Nr. 226. We Lwowie. Poniedziałek dnia 19. Sierpnia 1872. **Rok XI.**

Wychodzi codziennie o god. 7. rano, w poniedziałki dnie poświąteczne o godzinie 4. popołudniu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie . . . 3 złr. 75 centów
miesięcznie . . . 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:

kwartalnie
w państwie Austrjackiem . . . 5 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej 3 talary 16 sgr.
„ Szwecji i Danji . . . . 8 „
„ Francji i Anglji . . . . 23 franków
„ Włoch . . . . 16 „
„ Belgji i Szwajcarji . . 23 „
„ Turcji i księstw Naddun. 17 „

Numer pojedyńczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE: Bióro Administracji „Gazety Narodowej“ przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej ulica Nowa liczba 291) **W KRAKOWIE:** Księgarnia Józefa Czecha w rynku. **W PARYŻU:** na całą Francję i Anglję jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue du pont de Lodi Nr. 1. **W WIEDNIU:** p. Haasenstein et Vogle, Neuer Markt Nr. 11. i A. Oppelik, Wollzeile, 22. **W FRANKFURCIE:** nad **MENEM i HAMBURGU:** pp. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty steplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE niepieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Lwów d. 19. sierpnia.

Powodem aresztowania p. Skrejszowskiego w Pradze, ma być nie zbrodnia polityczna, ale pospolite oszustwo, chociaż okoliczności, mianowicie postępowanie centralistów w tej sprawie, nadają jej cechę wyłącznie polityczną, a nawet cechę tendencyjnego prześladowania ze strony centralistów. D. 15. bm., a więc we święto, pozwano pana Skrejszowskiego do sądu, indagowano cztery godziny, i w końcu uwięziono, wszystkie rzeczy, nawet zegarek odebrano, i nie pozwolono mu nawet przyjąć pościeli i bielizny, którą mu z miasta przysłano; przyjaciół jego a nawet sądowego obrońcę, dr. Mecnika, nie dopuszczono do niego; ofiarowaną przez jego brata kaucję w sumie 24.000 złr. odrzucono; nie pozwolono mu nawet w przytomności urzędników sądowych rozporządzić swemi interesami, mimo że go nagle aresztowano.

Ale nie w tem polega prześladowanie, o którem powyżej mówimy; bo o nietykalność sędziów idzie nam nadewszystko. Polega ona w tonie najwyuzdańszej nienawiści i radości, w jakim pisze o tej sprawie dziennikarstwo centralistyczne.

Winą przez p. Skrejszowskiego popełnioną, ma być to, że będąc właścicielem dzienników, nie płacił ck. skarbowi należytości inseratowej, chociaż ją od stron pobierał, co stanowi według §§. 197 i 198 czyn zbrodni oszustwa; suma w ten sposób sprzeniewierzona ma wynosić 16 do 30.000 złr.

Tagespresse raduje się, że odkryto „suflera dr. Rechbauera w sprawach wojskowych.“ Wiadomo że dr. Rechbauer zapamiętale występuje za systemem milicji przeciw systemowi armij stałych, i dlatego oponuje wszystkim wnioskom rządu, dążącym do podniesienia armii. Tym „ptaszkiem“ ma być kapitan ewidencyjny landwery w Stryju p. L., który sam się z tego chełpił. Zarządzono śledztwo wojskowe przeciw kapitanowi L., zabrano u niego listy dr. Rechbauera i różne bardzo kompromitujące papiery, i na razie odebrano mu urząd ewidencyjny.

W ministerjum wojny noszą się z zamiarem wypaczenia ustawy o dywizjach terytorjalnych, na które to dzieło Węgrzy u siebie oczywiście nie pozwolą, ale biurokracja byłaby zadowoloną, gdyby je choć w Przedlitawii przeprowadzono.

Zakaz wysełania deputacyj od gmin i innych ciał autonomicznych na uroczystość serbską w Belgradzie, zaostrzony przepisem natychmiastowego wizowania paszportów w ck. ajencji dyplomatycznej w Belgradzie, skompromitował rząd austro-węgierski bardzo mocno. Raz, że nakaz ten na nic się nie przyda w praktyce, a powtóre, że jak się okazało, rząd serbski pytał ck. jeneralnego konzula w Belgradzie, p. Kallaya, czy Austro-Węgry nic nie będą miały przeciw temu, jeżeli miasto Belgrad zaprosi pewne miasta austro-węgierskie na 22. bm.: pan Kallay odparł, że wolność austro-węgierska jest zbyt wielką, aby rząd miał coś przeciw temu. A gdy p. Matic oświadczył, że radby zapytać się o to ministerjum spraw zagran. we Wiedniu, p. Kallay odparł, że to niepotrzebne. Tymczasem okazało się całkiem inaczej.

Rada miasta Zadaru już po wydaniu owego zakazu uchwaliła d. 16 przyjąć zaprosiny miasta Belgradu. Rząd serbski zniósł na czas uroczystości przeglądanie paszportów.

Głosy z kraju.

(W sprawie gmin i obszarów dworskich.)

Już niejednokrotnie uznana została wadliwość ustawy gminnej z d. 12. sierpnia 1866 — sypały się i sypią przeróżne projekta ulepszeń — gdy dotychczasowa choć wadliwa ustawa gminna przez Wys. Sejm uchwalona, przez Najj. Pana sankcjonowana, dotąd obowiązująca nie jest jednak ściśle przestrzeganą.

Ustawa choćby i najlepsza, nic nie pomoże i złemu nie zaradzi, jeżeli takowej ściśle wykonywać nie będziemy.

Praca i poświęcenie dla dobra ogółu, dla Ojczyzny, to są kardynalne obowiązki każdego wybrańca, a nawet każdego pojedyńczego wykształconego obywatela. Oni powinni przyświecać massom, których dotychczasowa ciemnota naszym ciężkim grzechem.

Jedynie Opatrzności dziękować należy, że te masy ludu ciemne, pomimo wszechstronnych wrażych agitacji, pomimo bezbożnych i niemoralnych doktryn i zgorszeń — jakby dla zawstydzenia nas, bez kierowników, same tak się rządzą, jak to widzimy. Lecz przypatrzmy się bliżej tym samorządom po wsiach i osądźmy bezstronnie, czyli taki samorząd podziwiać, czy nad nim ubolewać należy — i czyja w tem zasługa lub wina.

Jedna wieś składa się z dwóch odrębnych autonomicznych urzędów, a to:

1. z obszaru dworskiego i
2. z zarządu gminnego.

Ad 1. Obszar dworski wyłączony ze związku gminnego, ma swego przełożonego z zakresem działania naczelnika gminy.

Zakres działania określa §. 27. u. g.

Naczelnikowi obszaru dworskiego nieprzysłuża prawo karania — prawo to wykonywa władza powiatowa.

Jakież skutki z wyłączenia obszaru dworskiego od gminy?

Obszar dworski ze swoim przełożonym, zamknięty jak ślimak w skorupie, ciesząc się z odrębności, bo go nie dotykają żadne ciężary, żadne prestacje gminne, daje obraz odpychających się atomów społecznych.

Dawniejsze, nie zwierzchnicze, lecz czysto patryarchalne stanowisko dworu w gminie, zamieniono na jakąś anomalią, na dziwoląga, na bezwładny samorząd we własnym domu, któren mu według prawa cyw. jako ojcu i panu nad rodziną i sługami przysłużał, z dodatkiem chyba nadzoru policyjnego z zaprzeczeniem mu nawet prawa karania przestępców.

Nienarzucające się, lecz godne, praktyczne obchodzenie się z ludem wiejskim, skora pomoc w nagłej potrzebie, niewyzyskiwanie, rzetelna zapłata zarobku, przykładna moralność, przytem przyjaźny stosunek z miejscowym plebanem, przyczynią się najskuteczniej i szybko do pozyskania zaufania dworu i ludu wiejskiego.

Ad 2. Zarząd gminy, składający się z radnych, z wójta i przysięgłych, powstałych z przedsięwziętych wyborów, stanowi urząd gminny.

Czy przy wyborach po wsiach stosowano się do ordynacji wyborczej? Nie. Byłbym w stanie dowieść najnielegalniejsze wybory radnych w gminie i agitacje, których byłem naocznym świadkiem — lecz nie będę się rozpisywał przekonany, iż podobne agitacje z bardzo małemi wyjątkami wszędzie się dzieją.

Nie pojmuję jednak, z jakich powodów Wydziały powiatowe nie zostały upoważnionemi do zesłania swoich delegatów do aktu wyborów.

Zakres działania gminy jest dość jasno i zwięźle w ustawie gminnej nakreślony. Potrzeba tylko kierownika, zachęty i nadzoru, a to tylko z połączeniem obszarów dworskich z gminami osiągnąć można, potrzeba dobrych chęci i zdrowego chłopskiego rozumu, energii i czynu u urzędników gminnych, a ze względu, iż urzędnicy gminni po wsiach ani czytać, ani pisać nie umieją, przy tak mnogich a rozmaitych czynnościach ustawą określonych, przy zdarzających się wypadkach, które wymagają natychmiastowego załatwienia pisemnego z odniesieniem się do politycznej władzy, do sądu, lub Wydziału potrzebny jest pisarz gminny.

Czy takim gminnym pisarzem będzie organista, diak, nauczyciel ludowy lub pisarz z profesji, byle tylko umiał czytać lub pisać, niebył pijanicą i judaszem, a **miał stałą siedzibę w gminie**, to wystarczy.

Zbiorowa pisarka jest nieodpowiednią a nawet sprzeciwia się ustawie, bo się nie przyczynia ani do porządku, ani do spiesznego załatwienia spraw.

Potrzeba jednak, aby urząd gminny miał osobną Izbę urzędową czyli tak zwaną kancelarję, w której na ścianie zawieszone być mają:

a) Tablica z wydrukowanym zakresem działania §. 27 u. g.

b) Tablica druga z wymiarem kar za przekroczenie tych ustaw, i kar zagrożonych przez radę gminną.

c) Tablica trzecia, z wezwaniem pp. radnych i urzędników gminnych do ścisłego przestrzegania i spiesznego wykonywania przepisów ustawy gminnej.

d) Na stole powinien się znajdować protokół codziennych urzędowych czynności, protokół karny, tabela szarwarków, wart nocnych, urlopników i sług.

e) Wszystkie kary pieniężne powinne być bezwzględnie od stron ściągane i do tabeli przychodów z kar, jako fundusz ustanowić się mającej kasy pożyczkowej gminnej, zapisane.

Taki porządek mógłby z połączeniem obszarów dworskich z gminami, z łatwością i bez znacznych wydatków być osiągniętym, lecz niestety! gminom wiejskim, tym masom ludu nieoświeconego, oddano samorząd z obszernemi atrybucjami wprawdzie, pod dozorem politycznych urzędów i autonomicznych wydziałów powiatowych, które jednak nie wiele się troszczą, czy te gminy wiejskie stosownie do ustaw się rządzą.

Wszystkie sprawy odbywają urzęda gminne — z bardzo małemi wyjątkami — w karczmie, przy półkwaterku, — nie ma ani aresztów, ani trupiarń, ani rekwizytów ogniowych. Drogi i mosty w najgorszym stanie — przy drogach sążniowej głębokości doły, narażające nawet pieszo idącego, jeżeli nie na skręcenie karku, to conajmniej na złamanie nogi lub ręki — przy drogach leżące pola i łąki, dla ominięcia nieprzebytych bagnistych dróg, padają ofiarą zniszczenia siana i zasiewów, nie mówiąc już o spasaniu sianożęci a nawet zasiewów przez zuchwałych szkodników, i o kradzieży zboża z pola, bo te są na porządku dziennym. Urzęda gminne nie powściągają energicznie takich psotników, jak gdyby zasady komunistyczne już na piękne do nas zagościły i prawem się stały; a zaprzysięgłych polowych szukać ze świecą.

Wesela, chrzciny, pogrzeby, to zwykłe i dosyć częste, rujnujące wieśniaka zabawy. Jedno wesele potrzebuje do 60, mówię: sześćdziesiąt garncy gorzałki.

Źródłem do nabycia pieniędzy na gorzałkę, jest sprzedaż bydła, sprzedaż lub zastaw pola ornego, sianożęci, a nawet chałupy z ogrodem, za bezcen. — Propinacja górą! Niech żona i dzieci giną z głodu, niech się mnoży proletarjat — wiwat gorzałka!

Widać po zabudowaniach, że muszą być choć małe, bardzo małe wyjątki, że dawniej musiał być dostatek, moralność, wstrzemięźliwość — ba! widać nawet, że myślano i o oświacie, bo jest systymizowana szkoła ludowa a nawet trywiałka.

Lecz niestety! przez całą zimę szkoła pustką stoi, ani jedno dziecko chłopskie w szkole, nieopatrzonej, dla zimna, a w lecie dla używania dziatek do paszenia bydła, trzody i gęsi.

Skarżyć? to znaczy budzić śpiących, którzy rozmarzeni napowrot zasypiają. Pisać ani robić się nikomu nie chce.

Nie zgadzam się z projektami gmin zbiorowych lub okręgowych, nietylko dla ścieśniania autonomii gmin pojedyńczych, lecz także dla pomnażania urzędów podobnych dawnym mandatarjatom. — Takie urzęda z mojem bezstronnem zdaniem niezgodne, bo by się nieprzyczyniły ani pod względem policyjnym ani administracyjnym do spieszniejszego załatwienia spraw i obowiązków w gminie.

Organizatorów, doradców nie brak, ale ludzi czynu i poświęcenia mało — a „bez pracy niema kołaczy“ mówi przysłowie.

Aby osiągnąć dobrobyt, moralność i porządek w gminie, potrzeba:

1) połączenia obszarów dworskich z gminami,

2) potrzeba pracy z poświęceniem, potrzeba miłości ludu;

3) potrzeba oświaty — oświaty i jeszcze raz oświaty ludu...

Kołokolin dnia 17. sierpnia 1872.

Ig. Wilczyński.

Zgromadzenie wyborców miasta Lwowa.

W sali ratuszowej zebrało się wczoraj kilkudziesięciu wyborców miasta Lwowa na odnośne zawezwanie plakatów, zapraszające wszystkich wyborców na naradę.

O godzinie pół do 6 po południu pan Darowski, zawezwany przez zgromadzenie, zagaił posiedzenie.

Do głosu pierwszy zapisany pan Romanowicz, oświadcza z upoważnienia komitetu i licznych członków klubu postępowego, że gdy zgromadzenie dzisiejsze nie ma jasno wytkniętego celu, i plakaty zapraszające wyborców na to zgromadzenie, wcale nie orzekły, w jakim celu wyborców zwołano, należy się dziś zastanowić, czy mamy przystąpić najprzód do wyboru komitetu przedwyborczego, czy też wysłuchać pierwej posłów naszych, co do ich ubiegłej czynności w delegacji, jakoteż jakim torem oni nadal postępować zamierzają. Zdaniem pana Romanowicza należy przystąpić do tej drugiej czynności, gdyż po wysłuchaniu sprawy przez posłów naszych, może się wyłoni myśl jakaś, btóra wskaże postępowanie co do wyboru przyszłych posłów. Postępowanie takie jest najwłaściwsze i najbardziej odpowiada życiu konstytucyjnemu. Wyrwie ono nas z tej smutnej apatji, w jaką obecnie popadliśmy, czego najlepszym dowodem dzisiejsze nieliczne zgromadzenie. Pan Romanowicz wskazuje dalej na potrzebę ciągłej relacji posłów z wyborcami swymi w sprawach ważnych kraj obchodzących. Każdy poseł zaciąga obowiązki względem swoich wyborców, a gdy w sprawach ważnych postępować on będzie według zapatrywania tychże wyborców, może być pewnym, że wszyscy solidarnie za nim stać będą. Jeżeli w reprezentacji będą wiedzieć, że za posłem stoi fulunga wyborców, nie będą go uważać więcej za prostą maszynę, potakującą lub głosującą. Jak w powszechną popadliśmy apatję, z licznych przykładów przytacza pan Romanowicz sprawę rezolucji w komisji konstytucyjnej. Komisja konstytucyjna ułożyła sławny elaborat, niejako parodję rezolucji, w tym celu, ażeby nas pozbawić wszelkiej autonomii. Nie tylko nie dawała tego, co uważano za najistotniejsze żądanie kraju, lecz uchwałami swemi, co do finansowej strony całego układu, zupełnie prawie niweczyła to wszystko, co poprzednio zostało postanowionem. Otóż wobec tego faktu prócz głosów dziennikarskich nikt się nie odezwał, a głosy dziennikarstwa nie poparte jakiemikolwiek objawami ze strony wyborców, są głosem zbyt słabym. Co więcej, odezwały się głosy nawet przeciwko rezolucji, przeciwko ustawom krajowym, i wysłano w tym celu petycje do Rady państwa, ale za naszą rezolucją, za autonomią naszego kraju żaden głos z łona tego kraju się nie odezwał. Wyborcy wybrawszy posłów swoich, nie troszczyli się co się dalej ze sprawami kraju dzieje.

Narzekamy na sejm, na delegację, mówimy, że one nie odpowiadają interesom kraju. Ten sejm nie jest gorszy ani lepszy od nas samych, jest on takim jakimi my jesteśmy. Mimo całej wadliwości ordynacji wyborczej potrafilibyśmy, gdyby nie apatja nasza, wybory tak do sejmu jak i do delegacji tak pokierować, iżby ten sejm i ta delegacja nas lepiej przedstawiły, jak dzisiejsze. Z tego stanu apatji trzeba się nam wydobyć i wysłuchać najpierw naszych posłów, jakoteż zażądać od nich programu co do postępowania na przyszłość.

W tym celu mam zaszczyt postawić następujące wnioski: Szanowne zgromadzenie raczy uchwalić:

1. Zgromadzenie wypowiada życzenie, ażeby posłowie miasta Lwowa przed wyborcami swymi zdali sprawę z poselskich swych czynności, i przedłożyli plan postępowania, jakie na przyszłość przedsięwziąć zamierzają.

2. W celu wysłuchania posłów odbędzie się następne zgromadzenie w niedzielę o godzinie 4 po południu w sali ratuszowej, do którego terminu zgromadzenie się odracza.

3. Przewodniczący i sekretarze zawiadomią

Kronika Szczawnicka.

Pozory mylą często. Ktoś z bawiących w Szczawnicy w liście swym do was, charakteryzując tutejsze towarzystwo zarzucał mu: „przesadne zamiłowanie się w zabawach, czczość umysłową, wreszcie dążność oddalenia od siebie wszelkiej myśli poważniejszej.“ Zarzuty te nie były pozornie bez podstawy. Dzień wszakże 14. sierpnia dał nam poznać bawiące tu towarzystwo z innej jeszcze a to lepszej strony, dzień ten będzie też dowodem, że poczucie cnót obywatelskich jest silnie rozwiniętem we wszystkich prowincjach Polski, że strumień miłości ojczystej jak zawsze tak i dziś bije w całej pełni we wszystkich jej zakątkach, dowodem wreszcie, że umiemy odpowiednio czcić oddane krajowi zasługi, że los pracujących na niwie ojczystej nie jest nam obojętnym. Do wykazania tego dał nam sposobność niespodziewany przyjazd do Szczawnicy Seweryna Goszczyńskiego.

Wieść o przybyciu wieszcza narodu zaelektryzowała całe prawie bawiące tu towarzystwo. W pół godziny w około domu, gdzie zatrzymał się przywieziony przez marszałka powiatu Nowotargskiego, pana Tettmajera, zacny nasz poeta-żołnierz, stały już liczne grupy pań.

Dla serc gorąco kraj kochających, sam widok starca, który przebył ciężkie koleje życia tułaczego, był bardzo miłym. Tłumione przez zaborców i egoistów uczucie miłości ojczyzny poruszyło się silniej w obec mistrza słowa, wobec belwederczyka, który nie tylko słowem odżywiał uczucia narodowe, ale czynem zawsze stwierdzał swe polityczne przekonania i całe życie dla nich poświęcił. Natychmiast więc powzięły one myśl uczcić zasługi człowieka, który był im znany dobrze, ale którego nigdy nie spodziewały się ujrzeć. Zainteresowanie szlachetnych niewiast znalazło odgłos i u mężczyzn. Postanowiono więc przyjąć go uroczyście a uczczeniem zasług jego uczcić zasługi i innych pracowników Polski.

Goszczyński we wtorek wieczór przyjechał do Szczawnicy i zaraz na drugi dzień zamierzał puścić się w dalszą drogę swej podróży w Tatry. Wychylono więc na balu, który w dniu tym z wielkiem powodzeniem urządzili kawalerowie na pożegnanie pań, toast na cześć poety. Szanowny dr. Lutostański, który jest tu głównem ogniwem życia towarzyskiego zajął się urządzeniem na dzień następny skromnej uczty — tymczasem zaś panie przygotowały inną sędziwemu starcowi owację.

Zwyczajem tu ogólnie przyjętym Goszczyński wyszedł w środę zrana na wody do górnego zakładu, a tam podczas spaceru tłumy przechodniów miały zręczność nacieszyć się widokiem sędziwego poety. Przed 11. zaś gdy wracał na Miodziuś do mieszkania, czekało go liczne grono zacnych niewiast polskich, jak również i wielu mężczyzn. Za zbliżeniem się Goszczyńskiego, dwa dziewczątka opasały go wieńcem kwiatów a jedna z nich wyrzekła, iż czynią to „imieniem dziatwy polskiej, która chce uczcić zasługi wieszcza narodu.“ Następnie każda z pań obecnych wręczyła mu po bukiecie kwiatów. Owacja ta dokonana przez niewiasty polskie była cicha, ale piękna. Kilka minut panowało głuche milczenie. Goszczyński wzruszony nie mógł przemówić. Widok zaś rozrzewnionego starca, który po wielu latach cierpień dopiero na schyłku życia znalazł osłodę, uprzytomnił w obecnych ogólne nieszczęścia kraju i u wszystkich prawie wywołał łzy w oczach.

Goszczyński podziękował niewiastom polskim ze zwykłą sobie skromnością w kilku słowach. Podniósł niezaprzeczoną prawdę, że z niewiast całego świata, Polki odznaczają się gorącem uczuciem i przywiązaniem do kraju. Poczem panie w godzinnej blizko pogawędce miały zręczność poznać się bliżej z uwieńczonym poetą, który o ile nam wiadomo podziwiał gruntowność ich poglądów na prace i obowiązki Polek względem kraju.

Wieczorem o 7mej godzinie zebrano się na ucztę. Szczupłość sali była powodem, iż liczba uczestników musiała być ograniczoną, pośród takowych zaś większość stanowiła płeć nadobna. Arystokracja, do której tu zalicza się kilku hrabiów galicyjskich i kilku młodych panów z Rusi, błyszczała nieobecnością. Jeden nawet z panów hrabiów, przechodząc rano około grupy pań, które witały Goszczyńskiego, nie raczył się wcale zatrzymać, a gdy mu ktoś zrobił propozycję iż zapoznać go jest gotów z osobą, której obecność zainteresowała wszystkich, odpowiedział, że niema czasu, bo idzie się kąpać.

Gospodarzami byli posłowie Tettmajer i Torosiewicz, jak również kilku jeszcze innych zacnych obywateli. Uczta odbyła się cicho, ale z wielką powagą i wśród ogólnej serdeczności. Raźnie nam było, bo przy stole zasiadły dzieci jednej matki, rozdzielone przez zaborców i przez nich zmuszane do wyrzeczenia się łączności rodzinnej. Było nam mówię raźno, bo złączyło nas tu wspólne uczucie przywiązania do kraju, bo mieliśmy zręczność we wspólnej niedoli się pocieszać i wzajemnie dodawać sobie otuchy. Oddechający nieco wolniejszem powietrzem, mieli sposobność wyrazić swe uznanie wytrwałości dla tych, którzy na straszny narażeni są ucisk, i wyjawić im swe współczucie. Bezwstyd przechadzającego się zdala Polako-Moskala, który tu przy cywilnem ubraniu poprzyczepiał sobie mnóstwo moskiewskich orderów, była ilustracją ich położenia, przypomniała bowiem upokorzenie, jakie bracia zaboru moskiewskiego codzień znosić muszą od swych prześladowców.

Gospodarze uczty, nie chcąc z przyjęcia poety narodowego robić manifestacji, odjęli jej zupełnie charakter polityczny, i dlatego mowcy w swoich przemowach miarkowali swe uczucia. Miarkowanie to było posunięte do tego, że toasta wnoszono w kilku słowach, na zbytek więc wymowy skarzyć się nie można było. Pomimo tego panowała w zgromadzeniu serdeczność wiele mówiąca.

Pierwszy toast, na cześć gościa, wniósł szanowny poseł Torosiewicz. Inny czcigodny obywatel uczcił toastem zasługi niewiast polskich, które dziś, gdy główną warownią narodowości w dwóch zaborach stała się rodzina, mają istotnie najwznioślejsze posłannictwo, a jak zawsze były dobremi obywatelkami kraju, tak niewątpliwie godnie się wywiążą i w przyszłości ze swoich obowiązków westalek **Znicza** narodowego. Dr. Sczaniecki przemawiając za łącznością, streścił w krótkości stuletnie usiłowania narodu, a zakończył swą mowę polskiem hasłem: „kochajmy się, nie dajmy się“. Największe wrażenie wywarła mowa jednego z obywateli z dalszych okolic. Mowca po przedstawieniu zasług Goszczyńskiego, dał mu jako niedawno przybyłemu z obczyzny o kraju naszym taką relację: „Żyjemy i krzepimy się! Poznajemy coraz lepiej, że tylko własną pracą, własnym trudem ocalić zdołamy nawę ojczystą od zupełnego rozbicia, że wyciąganie ręki po obcą pomoc, a nie szukanie jej w samym narodzie, było błędem i jednym z powodów naszej smutnej doli. W myśl tych dwóch pojęć młodzież nasza chętnie poświęca się nauce, garnie się umiejętnie do rolnictwa, handlu i przemysłu, literatura podnosi się, prasa perjodyczna coraz dzielniej rozwija się, przesądy tracą na swej mocy, próżniak, nieuk, chociaż milioner, obudza wstręt i pogardę, a co najważniejsza, lud uczy się coraz więcej, pozbawiając się dawnych uprzedzeń, co cały kraj trzymają w rozdzieleniu zarówno szkodliwem tak dla jego politycznego jak i ekonomicznego bytu. Z zasiewu tego plonu jeszcze nie zebraliśmy, ale w Bogu nadzieja, że nic minie nas, przyjdzie chwila żniwa, a żeńce i pracownicy odbiorą sowitą zapłatę.“ Przemówienie to, którego szkic tu podaję, przerywały liczne oznaki zadowolenia słuchaczy, wypito nawet zdrowie mowcy.

Seweryn Goszczyński w kilkunastu słowach podziękował za przyjęcie, a zebranych reprezentantów różnych części Polski zachęcał do wytrwałej, solidarnej pracy. Po ukończonej uczcie, jedna z obecnych pań spiewała, inna zaś grała nam na fortepianie, poczem towarzystwo długo jeszcze prowadziło pogawędkę w oddzielnych grupach o kwestjach ogólnego interesu. Kierunek praktycznych zajęć, o jakim mówił jeden z mowców, zwracał na siebie ogólną uwagę, zastanawiano się na środkami rozwoju kraju. Przy tej też sposobności, ponieważ mówiono tu wiele o oświacie ludu, sądzę, nie będzie od rzeczy, gdy zanotuję fakt, o jakim rozpowiadał poseł Torosiewicz, a który jest bardzo pocieszającym objawem.

W Szczawnicy ciągła styczność ludu z inteligencją pozostawia korzystne ślady. Każdy prawie chłop uczy się tu czytać, jest pod tym względem między nimi emulacja: nieumiejący czytać jest w pewnej pogardzie. Chęć do nauk wysoko jest rozwiniętą u dzieci nawet. Zdarzyło się p. Torosiewiczowi, że gdy dał małemu chłopcu 10 centów, i zapytał się, co z tem zrobi, odpowiedział, że kupi sobie książkę do czytania. Miły to bardzo objaw poznania potrzeby oświaty u ludu, idźmy tylko dalej w tej pracy, a niezadługo „przyjdzie chwila żniwa, żeńce i pracownicy odbiorą sowitą nagrodę“.

Gdy już całą kronikę poświęciłem owacji, wyprawionej Goszczyńskiemu, pozwólcie w końcu dorzucić mi jeszcze kilka słów o głośniejszych literatach, spędzających lato w Szczawnicy.

Przed kilku dniami wyjechał ztąd do Krynicy znany poeta Asnyk, obecnie zaś bawią: Jan Kanty Gregorowicz, redaktor *Przyjaciela Dzieci* z Warszawy, Estreicher, członek krakowskiej akademii, dr. Sczaniecki, autor niedawno wydanego dzieła: „Rys rozwoju prawa narodów“, Morawski, były redaktor *Dziennika Poznańskiego.*

Dla Lwowian zaś coś muszę jeszcze donieść, że bawią tu adwokaci: Madejski, Majewski, profesor uniwersytetu Gryziecki, i wielu innych mieszkańców stolicy Czerwonej Rusi, których nazwisk nie podaję, bo nie mam pod ręką wykazu gości.

A wreszcie jeszcze jedna wiadomość: Pan Zatwarnicki, profesor gimnazjum ze Lwowa, ogłosił szereg odczytów o politycznym stanie Francji, postępie nauk i rozwoju francuzkich szkół elementarnych.

14. sierpnia 1872.

posłów miasta Lwowa o powyższej uchwale, i zwołają przyszłe zgromadzenie.

Pan dr. Benoni wnosi poprawkę, ażeby zaraz na następnem zgromadzeniu przystąpiono do wyboru komitetu przedwyborczego.

P. Groman sprzeciwia się poprawce pana Benoniego. Jak rzeczy stoją, trzeba będzie dłuższego czasu. Ażeby wiedzieć, kogo wybierać, musimy najprzód wysłuchać sprawozdania naszych posłów, to nie odbędzie się prawdopodobnie jednego dnia. Może większość wyborców nie zgodzi się na postępowanie posłów, ztąd wyniknie dyskusja, która dłużej potrwa jak jedno posiedzenie.

P. Kruszewski popiera wnioski pana Romanowicza.

Po krótkiej replice pana Benoniego zgromadzenie przyjmuje wszystkie trzy wnioski p. Romanowicza z dodatkiem pana Benoniego, ażeby po wysłuchaniu posłów przystąpiono do wyboru komitetu przedwyborczego. Zgromadzenie rozeszło się po upływie zaledwie pół godziny.

Kronika.

— **Kurjerek lwowski.** Wczoraj jako w dzień urodzin cesarza po nabożeństwie w tutejszych kościołach przyjmował Jego Excel. hr. namiestnik życzenia przez rozmaite korporacje składane Najjaśniejszemu Panu na ręce namiestnika. Była także i reprezentacja Rady miejskiej tutejszej u hr. namiestnika z gratulacją, przy której to sposobności hr. namiestnik dotknął wielu spraw miejskich, mianowicie kahału tutejszego, którego stosunki należałoby jak najprędziej uregulować. Trzeba bowiem wiedzieć, że kahał tutejszy obecnie *de jure* nie istnieje, bo dawno już termin jego mandatu upłynął. Jedni członkowie powymierali, inni powyjeżdżali ze Lwowa, inni znowu pousuwali się, tak, że dziś kahał dwóch czy trzech członków liczy.

Rozpisano nowe wybory, ale przeciw ustanowionemu przez władzę sposobowi przeprowadzenia wyboru, kahał ciągle wnosi rekursa i tym sposobem odwleka wybory same.

Większość wyborców podała protest przeciw dzisiejszemu kahałowi, ale sprawa dopiero wtedy może być załałatwioną, gdy wybory nastąpią. Namiestnictwo poleciło, ażeby wybory przeprowadzono analogicznie podług regulaminu wyborczego gminy miasta Lwowa; magistrat więc takie analogiczne wydał przepisy, w których między innem stoi, że wyborcy mogą pisemnie lub ustnie podawać swoje głosy. Otóż przeciwko pisemnemu oddawaniu głosów kahał wniósł rekurs, namiestnictwo jednak rekurs ten odrzuciło.

Nie w interesie więc wyborców działał kahał, pisząc podobne rekursa, bo własne zarządzenie magistratu i namiestnictwa ułatwia wyborcom wykonywanie prawa wyboru, i usuwa wszelką teroryzację.

Dotknął także hr. namiestnik kwestji urządzenia wyższego gimnazjum żeńskiego we Lwowie, i przedstawił deputacji potrzebę takiego gimnazjum.

Po południu wczoraj był obiad u hr. namiestnika, a drugi obiad dany był przez komenderującego dla oficerów.

Już rozpoczyna się powrót do Lwowa osób, które były na wieś na świeże powietrze lub do kąpiel powyjeżdżały. Najlepiej widzieć się to daje w teatrze, który coraz więcej bywa napełniony. Kilka zimnych dni w ostatnim czasie przyczyniły się znacznie do tego powrotu jaskółek lwowskich do swoich gniazd w mieście. W teatrze w sobotę przedstawioną będzie po raz pierwszy opera Moniuszki „Verbum nobile“, tegoż wieczora będzie dana i opera „Piękna Galatea“ z panną Kwiecińską w roli tytułowej. W następną zaś niedzielę daną będzie ulubiona operetka „Załoga okrętu“ z całkiem nową wystawą, i odegrany już w przeszłym tygodniu dramat pod tytułem „Robotnicy“.

— **Mianowania.** Minister sprawiedliwości zezwolił następnym sędziom powiatowym przenieść się w tym samym charakterze w inne siedziby urzędowania: p. Ferdynandowi Krischkemu z Dubiecka do Kulikowa; Wincentemu Lewickiemu z Uhnowa do Winnik; Walerjanowi Nistenbergerowi z Borszczowa do Bursztyna i p. Teofilowi Feliksowi Listowskiemu z Baligrodu do Komarna.

Minister sprawiedliwości mianował sędziami powiatowymi: sekretarza Rady złoczowskiego sądu powiatowego Michała Domiczka sędzią powiatowym w Kamionce Strumiłowej; zastępcę prokuratora w Przemyślu p. Franciszka Barańskiego w Baligrodzie; sekretarza Rady lwowskiego sądu krajowego Ignacego Cinalskiego w Dubiecku; adjunkta sądu powiatowego w Kołomyi p. Michała Klusika w Kopeczyńcach; adjunka sądu powiatowego w Peczyniżynie p. Bazylego Głowackiego w Borszczowie; adjunkta sądu powiatowego w Horodence p. Emila Michałowskiego w Turce i adjunkta sądu powiatowego w Złoczowie p. Edwarda Olpińskiego w Uhnowie.

— **W Administracji** *Gazety Narodowej* złożyli na oświatę ludową: Składkę parafian Stryjskich zrobioną podczas nabożeństwa dnia 15. sierpnia 22 złr. Należytość resztującą Ar. hr. Gołuchowskiego 1 złr. 35 ct.

Dla wdowy w Zimnej Wodzie: N. N. 1 złr. Przyczem uwiadamiamy szanowną dawczynię, że syn tej wdowy jeszcze nigdzie umieszczony nie został.

— **W Okocimie** oberwała się wczoraj chmura, olbrzymia powódź zerwała most i zrządziła ogromne szkody.

— **Ciekawość paleontologiczna.** Jaskinie ze szczątkami ludzi przedhistorycznych odkryte w departamencie Marny we Francji, zbadane zostały szczegółowo przez p. de Baye, który złożył już w tym przedmiocie sprawozdanie akademii francuskiej. Znalazł on tam i jaskinie mieszkalne i jaskinie służące za groby, i ze znalezionych szczątków wnioskuje, że sięgają one najdawniejszego okresu kamiennego. Jedna z nich nosi na sobie wyraźne ślady, iż ją sztucznie za pomocą młota wykowano. Odkryto w nich także liczne szczątki ludzkie, tak np. w jednej tylko jaskini było pogrzebanych 40 osób, wszystkie w położeniu poziomem, a na jednej nie było żadnego okrycia. Czaszki są dobrze zachowane i należą przeważnie z kształtu swego do rodzaju krótkogłowych. Pomiędzy narzędziami najwięcej było z ociosanego kamienia, mniej nierównie z kości.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Wrocław d. 15. sierpnia. (Kor. *Gaz. Nar.*)

Podczas gdy u nas pogoda jak najstalsza bez przerwy sprzyja robotom żniwnym, w krajach zachodnich a mianowicie w Anglii zbyt często deszcze w przeszłym tygodniu bardzo umysły zaniepokoiły. To też w tym kraju obawa o jakość ziarna usposobienie w handlu bardzo wzmocniła, tem bardziej że już wszelką stracono nadzieję, aby zbiory tegoroczne choć w przybliżeniu odpowiedziały dotychczasowym oczekiwaniom. Z tego powodu i targi tamtejsze bardzo się ożywiły, a że przytem dowozy zaledwie wystarczające były, ceny pszenicy o 2 sz. podwyższone zostały. Zbiory tegoroczne Francji podług najświeższych wiadomości nie wiele do życzenia pozostawiają; rzeczywistość wprawdzie nie odpowie pierwotnemu optymizmowi, lecz się zdaje rzeczą prawdopodobną, że plon o $^1/_4$ wyższym będzie od dobrego średniego plonu. Wskutek tego też usposobienie targów po departamentach bardzo zaczęło słabnąć i tylko ta okoliczność obniżenie wstrzymała, że Paryż ceny mąki bardzo utrzymał stałe. Zresztą i tutaj ożywienie handlu bardzo widoczne, a mianowicie Marsylia w pełnym jest ruchu z powodu bardzo znacznego do północnych Włoch wywozu, gdzie w tym roku pszenica całkiem chybiła. Belgia i Holandja pomimo zbiorów bardzo pomyślnych, dosyć stale utrzymują ceny. W Szwajcarji usposobienie słabsze zapanowało. W krajach niemieckich a mianowicie południowych, z powodu wyczerpanych zapasów podwyżka cen dosyć jest znaczna.

Na naszym placu usposobienie zawsze się bardzo utrzymuje stale i spekulacja widocznie się poruszać zaczyna. Na ostatniej giełdzie naszej notowano 1000 kilo pszenicy na ten miesiąc 85 tal., tyleż żyta na ten miesiąc 56 tal., na sierpień-wrzesień $54^3/_4$ tal., na wresień-październik $54^1/_2$ tal, na październik-listopad $53^3/_4$ tal., na listopad-grudzień $53^1/_4$ tal., na grudzień-styczeń i kwiecień-maj $53^7/_8$ tal. I na targach naszych ożywienie dosyć znaczne było: pszenica, mianowicie w dobrem ziarnie, bardzo poszukiwana, lecz i żyto bardzo łatwo znalazło kupca; jęczmień stalej, owies słabiej, groch bez popytu, rzepie trochę słabiej. Notowano:

Pszenicę za 100 kilogr. (około 200 f. w.) białą $8^1/_2$ — $8^5/_6$ tal., żółtą $7^5/_6$ — $8^1/_2$ tal.
Żyto za 100 kilogr. $5^1/_2$ — 6 tal.
Jęczmień za 100 kilogr. 4 — $4^5/_{12}$ tal.
Owies za 100 kilogr. $3^5/_4$ — $4^1/_{12}$ tal.
Groch za 100 kilogr. $4^1/_3$ — $4^5/_8$ tal.
Wyka za 100 kilogr. $3^7/_{12}$ — 4 tal.
Łubin za 100 kilogr. żółty $2^5/_6$ — 3 tal., niebieski $2^3/_4$ — $2^{11}/_{12}$ tal.
Rzep za 100 kilogr. $9^1/_2$ — $10^1/_6$ tal.
Rzepik za 100 kilgr. $9^2/_3$ — 10 tal.
Okowita słabiej za 100 litr. (100 kw. p.) 100% Trall. w miejscu $23^3/_4$ tal., na ten miesiąc $23^1/_8$ tal., na sierpień-wrzesień $21^5/_6$ tal., na wrzesień-październik $18^5/_6$ tal., na październik-listopad $17^1/_3$ tal., na listopad-grudzień $17^1/_4$ tal.
Banknoty austrjackie $91^5/_8$ tal. za 150 zł.
Banknoty rosyjsko-polskie $82^1/_8$ tal. za 90 rubli.
Bank rolniczo-przemysłowy, Kwilecki, Potocki i spółka. Filia wrocławska.

Oświęcim 17. sierpnia. (Od ajencji banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Oświęcimie). Do Wiednia przeszło z Galicji na targ poniedziałkowy wołów 1565 z przeszłego tygodnia nic niepozostało. Jarmark spodziewany dobry.

W sprawie ogrzewania wagonów minister handlu rozporządzenie pod d... sierpnia do wszystkich kolei austrjacki... rem podnosi głównie tę okoliczność, ... zadość słusznym żądaniom publiczności, ... raz natarczywiej dopomina się słusznie ... nia wagonów w porze zimowej, wzywa zarządy kolejowe, aby już tej zimy posta... o dostateczne ogrzewanie wagonów oso... wszystkich klas bez wyjątku. Sposób, w ja... kie ogrzewanie nastąpić ma, pozostawia ... szcze zarządom kolejowym, dodaje tylko, ... winno ono w ten sposób się odbywać, ... wagonach istotnie odpowiedni stopień ciepła ... nował. Przyrządy ogrzewania w ten sposób ... być sporządzone, ażeby już najdalej do 15... ździernika mogły służyć do użytku i funk... wać, skoro tylko stosunki temperatury tego ... magać będą.

Rafinerja spirytusu Juliusza Mik...sza notuje spirytus rafinowany stopień 7... rytus rafinowany z anyżem stopień 77.

Bank krajowy galicyjski *przy ... Marjackim wydaje*

ASYGNATY KASOWE

5	procentowe	za	8	dniowem wypowiedz...
$5^1/_2$	„	„	14	„
6	„	„	30	„
$6^1/_2$	„	„	60	„

Telegramy Gazety Narodowej.

Berlin d. 19. sierpnia. Przy ... rajszem odsłonięciu pomnika, który ... ski pułk grenadjerów gwardji im. ce... Franciszka I. swoim w r. 1870 i ... poległym towarzyszom postawił, wno... toast na cześć ces. Austrji, jako właści... pułku, i na cześć jego urodzin, z ... krotnem „Hoch!“ i grano hymn ... strjacki.

Nowy Jork d. 18. sierpnia. ... wstanie w Meksyku zupełnie stłum... Dowódzcy band albo schwytani, albo ... się poddali.

L. 4079. 306...

Konkurs.

W skutek rozporządzenia Wys... Wydziału krajowego z dnia 8. sie... 1872 l. 8695 rozpisuje się nini... konkurs celem obsadzenia posady ... **karza ordynującego** przy ... szym szpitalu powszechnym z ... roczną 400 złr. ... pod następującymi zastrzeżeniami:

Kandydaci, od których wymag... co najmniej stopnia doktora medy... wnosić mają podania na ręce Zwierz... ści gminnej w Kołomyi do 30. wrz... 1872, w nich wykazać wiek, ... miejsce urodzenia i przynależności ... jomość języków krajowych, do... życiorys i specjalną praktykę w s... szpitalnej. Kandydaci będący or... ktorami chirurgji otrzymają prz... nemi pierwszeństwo.

Posada ta nie nadaje prawo do ... rytury a piastujący ją lekarz bez ... zwolenia wysokiego Wydziału kraj... nie może przyjmować żadnej in... żby publicznej i nie będzie mieć ... stałej pomocy, ani lekarza drugiego ... też akuszerki i cyrulika.

Nadanie tej posady zależy od ... dzenia wysokiego Wydziału kraj...

Od Zwierzchności gmin...
Kołomyja, 12. sierpnia 1872.

Wydawca, właściciel i redaktor odpowiedziany Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej“ pod zarządem A. Skerla.